



SPRAWOZDANIE ZE SPOTKANIA Z DR. HAB. MATEUSZEM WYŻGĄ
PROF. UNIWERSYTETU KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE
WOKÓŁ KSIĄŻKI *CHŁOPSTWO. HISTORIA BEZ KRAWATA*

Report on a meeting with Dr Mateusz Wyżga, Professor at the University of the Commission
for National Education in Kraków around the book *Peasantry. A story without a tie*
(*Chłopstwo. Historia bez krawata*)

KEYWORDS: scientific report, monograph, promotion

SŁOWA KLUCZOWE: sprawozdanie naukowe, monografia, promocja

Z okazji jubileuszowej dziesiątej edycji konkursu o Nagrodę im. Pierwszego Rektora Uniwersytetu Łódzkiego Profesora Tadeusza Kotarbińskiego przyznawanej za wybitną pracę naukową z zakresu nauk humanistycznych, Uniwersytet Łódzki (UŁ) postanowił zorganizować cykl „5 na 10”, tj. spotkań z pięcioma autorami najlepszych książek w Polsce wytypowanych przez Kapitułę nagrody. Jedną z rozmów przeprowadzono z dr. hab. Mateuszem Wyżgą, prof. Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, autorem książki *Chłopstwo. Historia bez krawata*¹, finalistą dziewiątej edycji Konkursu. Wydanie mające miejsce 16 maja 2024 r. poprowadził prof. dr hab. Rafał Stobiecki, będący członkiem Kapituły wspomnianej nagrody.

Na wstępie zgromadzonych przywitała Honorata Pytloch-Ogieniewska z Centrum Komunikacji i PR UŁ, zajmująca się sprawami organizacyjnymi związanymi z Nagrodą im. T. Kotarbińskiego, która przedstawiła sylwetkę prelegenta, a następnie oddała głos prowadzącemu spotkanie. Rozpoczynając swoją wypowiedź, prof. R. Stobiecki zaznaczył, że ceni książkę autorstwa dr. hab. M. Wyżgi z trzech zasadniczych powodów. Po pierwsze, łączy ona znakomicie walory syntezy akademickiej z ujęciem popularnym, odpowiadając tym samym na wyzwania

¹ M. Wyżga, *Chłopstwo. Historia bez krawata*, Kraków 2022.

współczesności i tworząc historiografię dostępną dla każdego człowieka. Po drugie, autor występuje w niej zarówno w roli nauczyciela akademickiego, ale także i „chłopa”. Dr hab. M. Wyżga pochodzi bowiem z podkrakowskiej wsi Dziekanowice, z której może wylegitymować swoje chłopskie korzenie od XVI w. Zdaniem prof. R. Stobieckiego, dzięki temu chłopskie doświadczenie jest w prezentowanej monografii żywo obecne i przede wszystkim autentyczne. Po trzecie, z jednej strony książka ta mieści się w tzw. nurcie ludowym historiografii polskiej (reprezentowanej przez Adama Leszczyńskiego, Kacpra Pobłockiego czy Michała Rauszera)², ale z drugiej jest pozbawiona ideologicznego tła, w efekcie czego jest wobec tego kierunku polemiczna i prezentuje historię chłopstwa w kooperacji z innymi warstwami społecznymi, a nie w kontrze do nich. Po przedstawieniu tych krótkich informacji na temat monografii prowadzący zaprosił prelegenta do rozpoczęcia rozmowy, pytając, kim zdaniem dr. hab. M. Wyżgi jest współczesny historyk / historyczka, a kim powinni być?

Swoją odpowiedź autor rozpoczął od wyrażenia opinii, iż przeszłość niewiele różniła się od współczesności, ale historyk pochodzi właśnie ze współczesności, pracując na jej zlecenie i opowiadając historię jej narzeczem i tymi samymi kodami kulturowymi. Dodał jednocześnie, że choć ludzi z przeszłości już nie ma, to ich myśli rezonują i wpływają na to, kim jesteśmy. Mateusz Wyżga stwierdził, iż zadaniem historyka, jako ambasadora przeszłości, jest przede wszystkim wyłapywanie trendów obecnych we współczesnym świecie i powracanie z nimi do źródeł, które są „jak jezioro, z którego nigdy nie wyłapie się wszystkich ryb”.

Następnie prof. R. Stobiecki zapytał, jak dr hab. M. Wyżga postrzega problem stania się przez historyków „chłopami pańszczyźnianymi polskiej humanistyki” i zagrożenie pełnienia przez nich funkcji tylko i wyłącznie twórców danych dla innych dyscyplin. Prelegent zauważył, że wątek ten pojawił się przeszło sto lat temu, kiedy historia straciła prymat, wyradzając z siebie młodsze dyscypliny. Zdaniem prelegenta, każda z dyscyplin ma równe prawo do badania przeszłości i wszystkie powinny ze sobą współpracować, a nie rywalizować.

W trzecim punkcie spotkania prowadzący poprosił autora o dokonanie prowizorycznego bilansu zysków i strat, które można odnieść do zjawiska tzw. ludowego zwrotu w historii Polski i zaskakującego sukcesu książki z tej tematyki autorstwa polonistki i dziennikarki Joanny Kuciel-Frydryszak³. Dr hab. M. Wyżga ocenił duże osiągnięcie wspomnianej autorki jako szansę na nowe możliwości udrożnienia dotychczasowej mozolnej pracy historyków. Wszelka popularyzacja danego

² A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020; idem, *Obrońcy pańszczyzny*, Krytyka Polityczna 2022; K. Pobłocki, *Chamstwo*, Wołowiec 2021; M. Rauszer, *Bękart pańszczyzny. Historia buntów chłopskich*, Warszawa 2020.

³ J. Kuciel-Frydryszak, *Chłopki: opowieść o naszych babkach*, Warszawa 2023.

zagadnienia może bowiem powodować eskalację zainteresowania społeczeństwa badaniami prowadzonymi przez profesjonalistów. Podkreślił również, że pomimo prowadzenia przez wiele lat studiów nad „walką klas”, pominięto w źródłach wiele interesujących faktów dotyczących historii jednostek występujących w zgłębianych świadectwach przeszłości. Umożliwia to młodym badaczom ponowne przeanalizowanie materiałów i ukazanie, iż losy relacji społecznych niekoniecznie wyglądały tak, jak opisywano je dotychczas. Kończąc wypowiedź, prelegent wyraził nadzieję, że właśnie podejmowanie przez popularyzatorów historii tematów dotychczas uważanych za wyeksploatowane może przyczynić się do rozbudzenia ciekowości badawczej wśród młodych adeptów historii, w efekcie czego niektóre zagadnienia zostaną zweryfikowane – w tym m.in. problematyczna kwestia relacji chłopów ze szlachtą czy później ziemiaństwem.

Dalej dr hab. M. Wyżga wymienił plusy zwrotu ludowego w historii Polski, którymi, jego zdaniem, przede wszystkim są empatia wobec prostego człowieka oraz zwrócenie uwagi, że nie różni się on ani fizycznie, ani psychicznie od jednostki „sprawczej w historii”. Z minusów zaś autor wskazał nieumiejętność badaczy zainteresowanych tematyką ludową dokładnego odczytania pewnych informacji zawartych w źródłach, które w pierwszej chwili mogą wskazywać na ucisk i wykorzystywanie chłopów. W rzeczywistości jednak są one dowodem na to, że ktoś, zgłaszając nadużycia wobec włościan, *de facto* stanął w ich obronie. Podkreślił także, że zwrot ludowy pokazuje pewne rzeczy w bardzo powiększonym szkale i w pewnym zdemonizowaniu, oceniając, iż poddaństwo i pańszczyzna były elementami społecznymi ówczesnego świata i tak jak większość współczesnych nie może tego zrozumieć, tak samo ludzie w przeszłości nie mogliby zrozumieć relacji społecznych panujących w obecnym świecie.

Ciągnąc wątek poddaństwa, prof. R. Stobiecki zapytał dr. hab. M. Wyżgę, czy jego zdaniem uprawnione jest myślenie, że chłopci byli niewolnikami. Prelegent odpowiedział na pytanie negatywnie, dodając jednocześnie, że sam rynek pracy miał narowy do tego, aby wykorzystywać pracę niewolną. Podkreślił następnie bardzo wyraźnie, iż trudno jest zrozumieć ówczesne relacje społeczne, ale tak naprawdę to dziedzic miał bardziej stresujące życie. Chłop bowiem mógł opuścić w każdej chwili majątek, zaś właściciel majątku za każdym razem drżał w obawie, czy nie spotka go jakieś nieszczęście zarówno ze strony innego szlachcica, jak i ze strony niezadowolonych chłopów. Kończąc wypowiedź, zaapelował do szukania wyważenia w stawianiu tez, poprzez szukanie odpowiedzi w kilku źródłach najlepiej różnej proweniencji.

Ostatnie pytanie prowadzącego spotkanie dotyczyło zmieniającej się na przestrzeni dziejów roli kobiet i dzieci w rodzinach chłopskich. Autor na wstępie zaznaczył, że trudnością już jest samo wysledzenie z dokumentów archiwalnych

kobiet z poziomu rynku pracy – zwłaszcza między 19 a 49 rokiem życia. Wpływ na ich zmarginalizowanie w źródłach miał nie tylko fakt ubezwłasnowolnienia prawnego płci uważanej za słabszą, ale przede wszystkim częste ciążę, które nie wynikały z samego braku stosowania antykoncepcji, ale z dużej śmiertelności dzieci. Statystycznie bowiem piątego roku życia nie przekraczało co drugie dziecko. Zdaniem dr. hab. M. Wyżgi rola kobiet ograniczała się do ogólnie pojętej opieki nad gospodarstwem domowym właśnie z powodu licznych ciąż uniemożliwiających podjęcie przez nich zajęć wymagających dużego wysiłku fizycznego i uchodzących tym samym za czynności *stricte* męskie. W odniesieniu do dzieci prelegent wyraził ubolewanie, iż te w materiałach archiwalnych występują jeszcze rzadziej niż kobiety. Zaakcentował też, że właśnie z powodu wysokiej śmiertelności zazwyczaj nie przywiązywano się do potomstwa.

Następnie prof. R. Stobiecki otworzył drugą część spotkania, dając publiczności możliwość wzięcia udziału w dyskusji. Jako pierwszy głos zabrał Tomasz Romanowicz, kurator Zespołu Działów Etnograficznych Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, który podziękował za zorganizowane wydarzenie. Następnie zapytał, czy podczas pisania pracy autorowi towarzyszył dysonans między twórcą i tworzywem. Zauważył również, że publikacja skupia się głównie na źródłach z terenów Małopolski, co jest zupełnie zrozumiałe zważywszy na związanie prelegenta ze środowiskiem krakowskim. Tomasz Romanowicz chciał się jednak dowiedzieć, czy dr hab. M. Wyżga interesował się także innymi obszarami, np. ziemią łęczycką. Odpowiadając, autor przyznał, że wspomniany dysonans faktycznie cały czas mu towarzyszył. Potwierdził również swoją ciekawość innymi terenami wchodzącymi w skład ziem polskich.

Następnie literaturoznawczyni dr Natalia Królikowska zapytała, czy zwrot ludowy można porównywać z innymi zwrotami (np. kulturowy, feministyczny). Jeśli tak, to czy na tej podstawie istnieje możliwość domniemania, jaka może być przyszłość zwrotu ludowego. Prelegent odparł, że zazwyczaj historia każdego zwrotu kończy się pewnym wypłaszczeniem przychodzącym po opadnięciu emocji i pierwszej fali zainteresowania. Sądzi więc, że zapewne podobnie będzie w odniesieniu do zwrotu ludowego.

Jako trzecia głos zabrała dr Anna Brzezińska z Katedry Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii Instytutu Historii UŁ, dopytując czy kategorie marksistowskie (pańszczyzna, szlachta, ucisk, chłop) o feudalizmie są adekwatnymi dla obecnego zwrotu ludowego. Autor przyznał, że nie są to określenia odpowiednie, jednak na chwilę obecną w języku nie pojawiły się inne nazewnictwa, które najzwyczajniej w świecie przyjęłyby się w odniesieniu do relacji panujących w przeszłości.

Jako przedostatnia prof. dr hab. Jolanta Kolbuszewska (z tej samej jednostki co poprzedniczka) poprosiła prelegenta o odniesienie się do coraz popularniejszych studiów nad traumą i ewentualnej możliwości połączenia ich ze zwrotem ludowym. Dr hab. M. Wyżga wyraził pogląd, że nie można mówić o traumie jako o doświadczeniu ogółu społeczeństwa, ponieważ nie widać tego w źródłach. Jego zdaniem o traumatycznych przeżyciach można mówić na poziomie co najwyżej gospodarstwa domowego.

Na koniec głos zabrał dr Andrzej Kompa (Katedra Historii Bizancjum IHUŁ), pytając autora, czy uważa, iż dzisiejsze społeczeństwo polskie utożsamia się z zasadą postpamięciowego „co naprawdę było”, czy odszukuje na nowo tego, z czym nie ma kontaktu. Prelegent rozpoczął odpowiedź od refleksji, że problem ten jest kłamrą spinającą wszystko to, co chciał podczas spotkania przekazać zgromadzonym. Podkreślił, że współczesność jest „rozpędzoną maszyną, która chłonie wszystko, co jest wygodnym do zaopiekowania modelem i przerobi na swoje, przystosowując właśnie do dzisiejszych czasów”. Na zakończenie dr hab. M. Wyżga postawił sam sobie pytanie, na które zobowiązał się szukać odpowiedzi – „czyją własnością jest przeszłość i jak my bawimy się historią i przeszłością?” Kończąc, autor spuentował swoje wcześniejsze wypowiedzi stwierdzeniem, iż historia jest zestawem narzędzi użytkowych, służącym do tego, aby współczesność mogła się z czymś utożsamiać.

Po tej krótkiej konkluzji prof. R. Stobiecki serdecznie podziękował autorowi prezentowanej publikacji, wyrażając nadzieję, iż nie była to jego ostatnia wizyta w Łodzi.

Adrianna Czekalska

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego
Doctoral School of Humanities of the University of Lodz



<https://orcid.org/0000-0001-7076-0169>

NOTKA O AUTORCE • ABOUT THE AUTHOR

Mgr Adrianna Czekalska – absolwentka studiów historycznych na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Obecnie doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych UŁ.

Zainteresowania naukowe: historia społeczno-gospodarcza polskiego ziemiaństwa, województwo łódzkie na przestrzeni XIX i XX w., dyplomacja okresu Sejmu Wielkiego.



adrianna.czekalska@edu.uni.lodz.pl